

Wstęp

Rozpocznę może podziękowaniami dla użytkowników Holdegron i konstruktorowi The Head Pre II- Paweł Szymczak za udostępnienie na testy niżej opisanych wzmacniaczy. Jako, że to pojedynek w tej samej klasie m.in. cenowej, postanowiliśmy napisać tym razem coś z innej beczki. Będzie to recenzja napisana przeze mnie, Azahiel'a, uzupełniona wpisami KaszaWspraju, oraz najbardziej doświadczonego (w wielu aspektach) Wichcierski. Dlaczego to tak ? Każdy z nas ma dosyć specyficzny gust „dźwiękowy”, więc postanowiliśmy skonstruować coś kompromisowego.
Koniec nudnego słowa wstępu – Show Must Go On !

Tańczyły dwa Michały, jeden duży, drugi mały...

KaszaWspraju: zacznijmy może od Holdegrona

Azahiel: Hm, według mnie jest to dobrze spasowana skrzyneczka, która ma wymiary 10cm x 3cm x 12 cm. Nie jest za ciężki, wykonany z nie rysującego się (aluminium?). Na frontowym panelu znajdziemy na samym środku logo, które...

KaszaWspraju: zarówno obydwu nam się spodobało.



Azahiel: haha, no dokładnie. Na panelu znajdziemy także gniazdo 6,3mm, włącznik no i potencjometr w formie gałki. Na górze znajdziemy dwie naklejki – ta, która przykuła mój wzrok to ta z dopiskiem: „A teraz Chrzanów!”. Z tyłu natomiast znajdziemy miejsce na kabel od zasilania i dwie pary wejść RCA - bardzo miło, że można podłączyć dwa urządzenia naraz do wzmacniacza.

KaszaWspraju: jak to wszystko działa ?

Azahiel: a bardzo pięknie - gałka chodzi z odpowiednim oporem, wszystko jest spasowane i dopracowane, włącznik działa z należytą siłą; gniazdo trzyma się bardzo dobrze w środku. O włączeniu zasilania powiadamia nas zielona dioda. Wszystko sprawia bardzo dobrze wykonanego i spasowanego wzmacniacza.

KaszaWspiraju: podobne są moje wrażenia. Ja nic nie mogę mu zarzucić. Robi wrażenie. Lata dopracowywania szczegółów przyniosły efekt, i te smaczki, nalepka: "A Teraz Chrzanów". Miło było by go mieć. Wichcierski, może dorzucisz swoje 3 grosze ?



Wcicherski: no co no, prezentuje się jak sklepowa wersja urządzenia. Jest bardzo estetyczny. Jedyne co mógłbym zmienić to gałka. Doskonałe porty, świetna obudowa, wspomniane już logo i „teraz Chrzanów”. Dla mnie 8+/10. Plus za logo Holegrona. No a jak z dźwiękiem, Panowie ?

KaszaWspiraju: Cal lubią się z tym wzmacniaczem. Rzeczy oczywiste wiadomo, lepszą dynamiką, lepiej kontrolowany bas. Po za tym ładnie wyciąga wokale to urządzenie. Poprawiła się moim zdaniem równowaga oraz balans.

Azahiel: Holdegren jest to raczej wzmacniacz któremu bliżej do analitycznego brzmienia niż funu. Bardzo w nim mi się podoba kontrola basu i jego zejście. Jest niskie, ma odpowiednie „walnięcie”- bardzo fajnie to brzmi z CAL!



KaszaWspiraju: Scena bez zmian. Przede wszystkim Holdek odmulił Cal, słuchawki grają czystiej oraz separacja instrumentów zyskała. Jednak nieodpowiednie słuchawki pokażą coś zupełnie z innej beczki np. Cresyn HP600. Ta parka nie gra dobrze. Płytki bas, zero emocji w przekazie, a zwłaszcza jakiś dziwny nalot, szum, pogłos, kotara na wszystkich pasmach. Strasznie to przeszkadzało. Krótko jeszcze o słynnych Tonsilach SD 409. Wydobywa bas i

pompuje życie do tych staruszków. Poszerza też prezentowaną scenę, przez same słuchawki. Na dokładkę maskuje w ten sposób część niedoskonałości SD409.

Wcicherski: jak dla mnie Holdek lepiej sprawuje się na małych opornościach. Świetnie napędził np. Cale lub px100II. Dźwięk jest zrównoważony i dobrze kontrolowany. Średnica nie jest napięta, a góra nie posiada sybilantów. Dla mnie troszkę jest jej jednak za dużo, delikatnie za dużo. Przy dużym "volume" sporo zniekształceń – nie spowodowanych za dużą mocą daną na słuchawki bo efekt ten był też i na Tonsilach. Ogólnie brzmienie bardzo dobre, ale uświadamia też że to tylko wersja podstawowa i dopiero pozwala nabrać apetytu na inne wzmacniacze od Holdegrona.

Azahiel: Jak dla mnie scena troszkę się poszerza - ale to naprawdę nie jest aż tak „słyszalne” od razu. Separacja stoi na dobrym poziomie - mało co nie nadaża. Ogólnie dźwięk Holdegron’a jest lekko ocieplony - neutralny z lekkim ociepleniem. Osobiście wysokie dźwięki mnie nie kłują ani nie jest ich za mało. Wokale fajnie brzmią, zwłaszcza te damskie, męskie poprawnie, ale nic po za tym. Średnica jest lekko cofnięta. Za to naprzód są bardzo wypchnięte gitary, ale w gruncie rzeczy, aż tak bardzo to nie przeszkadza. Holdegron bardzo fajnie brzmi w połączeniu z ciepłymi słuchawkami – takie jak np. CAL!, akg 518DJ.

Wcicherski: doobra, mamy już szerokie pojęcie na temat Holdka. Może teraz coś innego...

KaszaWspraju: ...The HeadPre II ?



Azahiel: Tutaj niestety estetyka w porównaniu do Holdegrona bardzo kuleje... Jest to bardzo długa, bo 17,5 cm, skrzynka o wysokości 5cm i szerokości 11,5cm. Trochę to dziwne, zwłaszcza, że parametry techniczne mają podobne. W przednim panelu znajdziemy tylko gniazdo, diodę (niebieską) i gałkę do potencjometru. Na tylnej ścianie znajdziemy jedną parę wejść RCA i wejście na zasilanie. Zarówno tył jak i przód zostawiają nie-smaczek. Wejścia RCA wyglądają jak z plastiku, natomiast gałka z przodu chodzi nie równo i stawia za duży opór, ciężko jest czasami ustawić coś pośredniego w głośności. I tu się też nasuwa kolejne pytanie, gdzie jest włącznik? Nie wiem czy to po prostu miało tak być, jednak nie zmienia to faktu, że go nie ma. Budowa nie jest najmocniejszym elementem tego wzmacniacza DIY. W porównaniu do Holdegrona - bardzo ubogo, taki minimalizm, a za taką samą cenę przecież.

No ale mamy mały gratis, instrukcja, która została napisana indywidualnie przez twórcę. Zresztą, bardzo fajnie się czyta.

KaszaWspraju: racja, The HeadPre II już nie robi takiego wrażenia. Dla mnie jednak nie miało to takiego znaczenia. Wygląda ascetycznie. Jeśli udało by mi się osiągnąć taki efekt samemu, pewnie byłbym zadowolony, ale na rynek wzmacniaczy słuchawkowych to troszkę za mało. Doskwierał mi właśnie brak wyłącznika.



Wcicherski: to odwrotność Holdegzona. Otrzymana wersja wygląda jak typowy domowy składak. Słabe porty, kiepska gałka (moim zdaniem dobrze chodzi ale wizualnie powinna być większa - czepiam się?) i brak wyłącznika to minusy. Prezentuje się ... tanio, mam nadzieję że to wersja nie do końca finalna. Chociaż uznane marki np. NAD do pięknych też nie należą 4/10. Zatem Panowie, teraz dźwięk. Mała oporność to nie dla tego wzmacniacza. Słuchawki powyżej 100 Ω to coś co on lubi. Duże wrażenie zrobiły na mnie pocziwe Tonsile 409. Uzyskałem bardzo analogowe brzmienie przypominające lekko lampy z lat osiemdziesiątych. Bas schodzi niżej niż w Holdegzonie, ale w zależności od słuchawek jest go mniej z tym, że lepszej jakości. Wysokie i średnie są bardzo czyste, bez zniekształceń. Wspaniałe wokale - delicje i to te szampańskie. Szczegóły, szczegóły i szczegóły - nie każdy to lubi. Mi to pasuje. Całe brzmia tu kiepsko, Grado 60 zrobiły się płaskie i zamulone. Świetnie zagrały Cresyny HD600, Kossy Ur40, bardzo fajnie Tonsile 409 600ohmowe, Kossy 3ProA, HD555. Gra bardzo analogowo z lekkim ciepłem. Żal tylko że nie możliwe było posłuchać większej ilości słuchawek podpiętych do tych kostek.



KaszaWspiraju: tak, jak Cal według mnie i Azahiel pasowały do Holdka, tak Cal to nie partia dla tego wzmacniacza. Słuchawki dostały powietrza, przez to bas jest gorszy bo brak mu kontroli. Wysokie troszkę za ostre, potrafią szeleścić, a np. trąbka zrobiła się metaliczna. Tylko scena zyskała w tym połączeniu. Dla mnie za "cyfrowe" granie. Natomiast HeadPre lubi model Cresyn Hp600, mało znane u nas. Te słuchawki dużo zyskały przede wszystkim w dolnym paśmie. Impakt, bas schodzi nisko, ale pozostaje na chwile w muzyce. Świetna równowaga i balans, wszystko jest na swoim miejscu. Po za tym bardzo dobre intymne damskie wokale. Jeśli ktoś lubi szczegóły, śnieżnobiałą biel i przejrzystość brzmienia, powinien posłuchać na Pre II Tonsili SD409. Może wydawać się, że to kliniczne granie pozbawione prawie w całości dolnego pasma było nie do strawienia, ale pierwszy efekt zadziwiał. Na koniec sprawdziłem jeszcze Grado SR60. Gęsto, czysto, więcej szczegółów. Bas niżej schodzi. Znana mi lekkość grania uciekła. Straciła też scena. Średnica została lekko wypchnięta, a z wysokimi czasami działa się coś niepokojącego. Jakies przekłamanie w ich prezentacji, delikatny szelest.

Azahiel: racjaaa, no tutaj mamy zupełnie inną szkołę grania niż Holdek. Twórca chyba chciał uzyskać efekt lampy. Tutaj dopiero czujemy ocieplenie - przez to bas się zrobił rozlazły i już nie tak fajnie kontrolowany jak w Holdku. The HeadPre II ma dosyć małą scenę, bliską, faktycznie taką troszkę intymną, niemal jakby zamkniętą w głowie. Separacja nie stoi aż tak dobrze w szeregu, bowiem gubi się przy szybszych utworach zawierających gitary. Średnica także jest cofnięta, jednak na podobnym poziomie co w Holdku. Wokal męski i żeński bardzo fajnie brzmią na tym wzmacniaczu, z taką głębią. Naprawdę bardzo mnie urzekły same wokale.. Wysokie, hmm, może są, może ich nie ma, jak dla mnie są słabiutkie tutaj. The HeadPre II jest bardzo nastawiony na fun, przez ocieplenie dynamika tego wzmacniacza jest bardzo fajna i godna polecenia. Najfajniej mi grał z Shp5401, ta dziwna mieszanka okazała się naprawdę wybuchowa: wszystko stało się takie klarowne i jasne. Widać od razu, który wzmacniacz sobie lepiej radzi przy słuchawkach, które tego potrzebują. Według mnie, Holdek nie domagał momentami.

Aż na ziemię popadały tańczące dwa Michały...

Azahiel: Jakby na to nie patrzeć, obydwie konstrukcje są udane i mają swoje wady i zalety. Jednak patrząc na cenę i własne upodobania muzyczne celowałbym w Holdegrona. Jest to udana konstrukcja i jak za tą kasę na bank wygląda lepiej i ma lepsze komponenty. A przecież będzie to pewnie bardzo długi czas leżeć na biurku. Tak więc ława przysięgłych mówi - Holdegron.



Wcicherski : Każdy z tych wzmacniaczy ma coś co mi się podoba, każdy jest inny. Holdegron bardziej dopracowany, jeśli chodzi o wygląd, ale ma braki w odsłuchu, które można zniwelować dobierając odpowiednie słuchawki vide CAL. PreII może nie jest najładniejszy, ale jest bliższy mojej filozofii słuchania dźwięków, nazywanych muzyką. Pozwala doszukiwać się smaczków, czytać vocale – muzyka operowa.

Co bym wybrał ? Gdyby poprawił się wygląd i cena spadła na ok. 400zł wybrał bym Pre II ... a tak chyba wolę Auna, bo ma USB DAC, a brzmi prawie jak brat bliźniak PreII.



KaszaWspraju: Mi ciężko rozstrzygnąć, który wzmacniacz słuchawkowy jest lepszy. Wszystko zależy od słuchawek. Raz jeden lepiej gra, raz drugi. The HeadPre II, widać i słyszać w tej konstrukcji potencjał. Mam nadzieję, że zostanie wykorzystany. Za Holdegronem, pomijając dźwięk, przemawia jakość wykonania i niższa cena (wersja podstawowa).

